

CENTRUM OTWARTE

I kwartał 2017

raport podsumowujący cykl dyskusji, spotkań oraz wystawę zorganizowane w ramach „kwartału zielonego” – pierwszej części działań CO w 2017 r.

Podsumowanie i rekomendacje

Przyszłość należy do miast. Według prognoz i szacunków do końca XXI wieku przeważająca większość światowej populacji będzie mieszkać w miastach i wielkich metropoliach, w typowo miejskim środowisku obcym wielu milionom ludzi mieszkającym dziś jeszcze na terenach rolniczych i niezurbanizowanych. Dlatego niezwykle istotne jest wprowadzanie zieleni tam, gdzie tereny zielone zredukowane są do minimum, ustępując miejsca intensywnej zabudowie oraz rozbudowanym układom komunikacyjnym, w atmosferze przenikniętej zanieczyszczeniami i smogiem. Liczne badania dowodzą bowiem, że zieleń ma bardzo pozytywny wpływ na psychikę i codzienne funkcjonowanie człowieka. Nawet niewielkie zielone enklawy poprawiają samopoczucie i nastrój oraz korzystnie wpływają na mikroklimat w silnie zabudowanych dzielnicach wielkich miast.

Miejskie ośrodki Europy, w tym i Polski, nie przechodzą tak silnych procesów urbanizacyjnych, jak metropolie Azji, Ameryki Południowej lub niektórych państw Afryki, jednak i one wymagają wielu nakładów na wprowadzanie zieleni i obszarów o silnie zróżnicowanej biosferze. Współczesne innowacje pozwalają rozszerzyć repertuar znanych nam sposobów wprowadzania zieleni do miast. Już nie tylko parki, skwery i szpalery drzew, ale szereg innych pomysłowych rozwiązań pozwala cieszyć się zielenią i jej oddziaływaniem w miejskim środowisku.

Nowe sposoby pozwalają też na realizację zapisów miejskich dokumentów strategicznych, w których pada często wiele ogólników o „szczęśliwych zielonych osiedlach” i „ekologicznych miastach przyszłości”. Takie zapisy znaleźć można także w poznańskiej strategii rozwoju miasta do 2030 roku. Poniższe przykłady mogą stanowić pomoc w nadawaniu zapisom realnych kształtów.

1. zielone ściany – ogrody wertykalne

Już nie tylko bluszcz lub pnącza. Zwykłe ściany mogą zmienić się w żywe zielone kompozycje. Dzięki przemysłowym systemom donic i nawadniania nie grozi im susza i złe warunki atmosferyczne. Dopasowane do lokalnego klimatu, ekspozycji na światło słoneczne i zanieczyszczenia mogą znacznie poprawić estetykę i mikroklimat najbliższego otoczenia. Zamiast szarych ścian, lub nieestetycznych reklam – pionowe łąki lub ogrody.



Zielona ściana na kamienicy przy centrum kultury i sztuki Caixa Forum w Madrycie. (15 tys. roślin, 250 gatunków)

Autor: Mike.dixon.design/Wikimedia Commons CC-3.0

Zielone ściany:

- **tłumią hałas uliczny nawet do 10 dB**
- **obniżają temperaturę w silnie nagranych zabudowanych obszarach – nawet do 10 st. C**
- **wspomagają filtrowanie powietrza z cząstek stałych – od 10 do 20 proc.**

Wertykalny ogród – jak to działa?

Jest wiele rozwiązań – od prostych i niedużych, możliwych do wykonania własnym sumptem, kompozycji z doniczek zawieszonych na ścianach po bardziej skomplikowane systemy zapewniające lepsze walory estetyczne i funkcjonalne. Takie rozwiązania idealnie nadają się na spore płaszczyzny ścian. Niezależnie od istniejących już systemów stale pracuje się nad nowymi sposobami wprowadzającymi zielen na ściany, np. wykorzystującymi jedynie wodę deszczową.

Jednym ze sposobów tworzenia wertykalnego ogrodu jest łączenie ze sobą specjalnych plastikowych modułów z otworami na doniczki. Całość mocuje się na przyklejonym do ściany drewnianym rusztowaniu. Na samej górze wprowadza się rurę nawadniającą, która zasila wszystkie poziomy z donicami. Docelowy wygląd roślinnej kompozycji zależy od fantazji i talentu projektanta, warunków klimatycznych i lokalizacji ściany.



Źródło: Gardenspot

Ślepe czy zielone?

Niektóre ślepe ściany szczytowych ścian poznańskich kamienic mogą być zabudowane za wiele lat albo – nigdy. Ich mało atrakcyjny wygląd to często efekt przekształceń urbanistycznych z czasów PRL, gdy wyburzano starą zabudowę pod trasy szybkiego ruchu lub obiekty, których finalnie nie zrealizowano. Ściany, do których przylegały lub miały w przyszłości przylegać nowe domy są dziś martwe. Wertykalne ogrody mogą w wyjątkowy sposób oswoić te smutne płaszczyzny wprowadzając przy tym zieleń w otoczenie, które nie należy dziś do przyjaznych.





Źródło: Gardenspot

2. zielone dachy

We Francji to już obowiązek, we Wrocławiu – okazja, by zaoszczędzić. Od 2015 roku każdy nowy francuski budynek komercyjny musi mieć dach częściowo pokryty zielenią (z możliwością zamiany na panele słoneczne). Także dwa lata temu wrocławscy radni umożliwili władzom miasta udzielanie ulg w podatku od nieruchomości, których właściciele wprowadzą wieloletnie rośliny na dach lub ściany nowych albo istniejących już budynków. Przyznanie ulgi i jej wielkość uzależnione jest od procenta powierzchni, którą porastają rośliny. Taki trend jest coraz bardziej powszechny: np. co najmniej połowę dachu przeznaczyc muszą na zieleni inwestorzy w Toronto.



„8 Tallet” – kompleks mieszkalno-usługowy w Kopenhadze, 2006

Źródło: Nophadrain

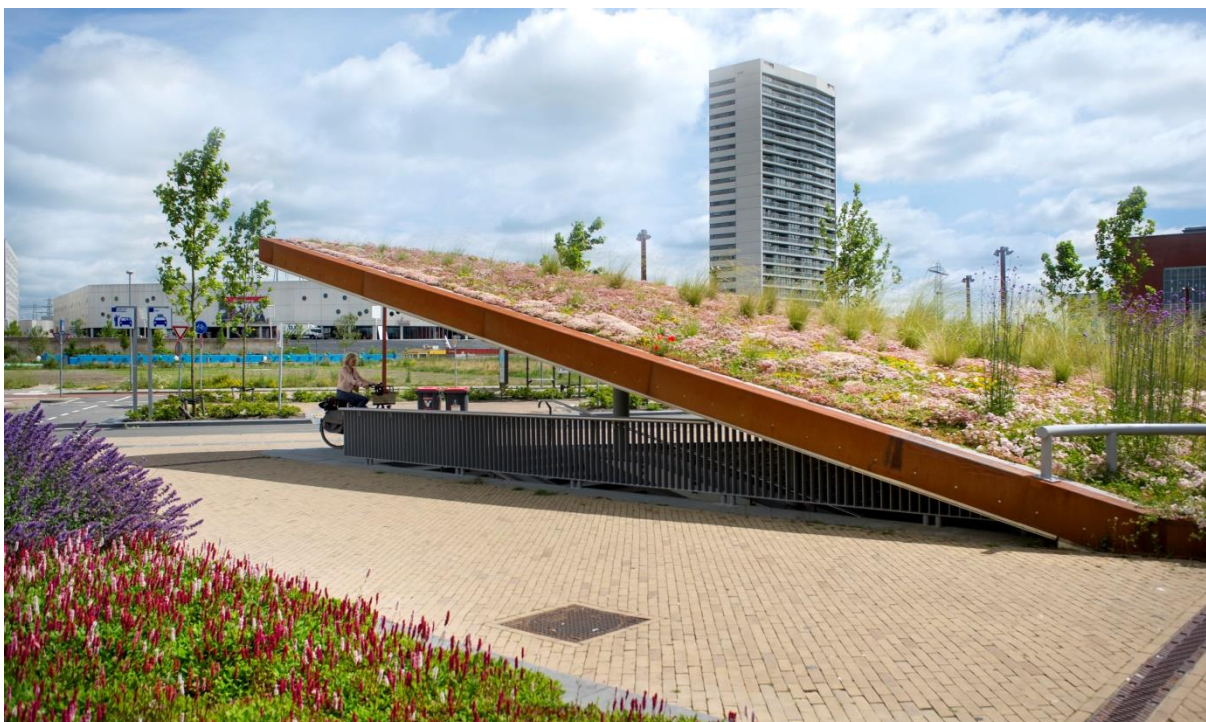
Zielone dachy to doskonała okazja, by zwiększyć atrakcyjność architektury oraz lepiej wykorzystać powierzchnię zabudowy. Poprawiają parametry użytkowe i estetyczne budynku – zielony dach to nierzadko bardzo atrakcyjna „piąta elewacja” lub przestrzeń służąca rekreacji i wypoczynkowi.



Boisko i budynek klubu na dachu parkingu przy sklepie meblowym w Utrechcie, 2013



„De Vlinder”, budynek wejściowy do zielonego labiryntu w Vaals (Holandia), 2013



Dach parkingu podziemnego przy dworcu kolejowym w Groningen, 2013

Zielone dachy:

- zatrzymują pewną część wody deszczowej, którą trzeba odprowadzać z dachu;
- izolują budynki, co pozwala zaoszczędzić na ogrzewaniu i klimatyzacji;
- niwelują temperaturę otoczenia – redukują zjawisko tzw. miejskich wysp ciepła;
- wspomagają tłumienie hałasu;
- zwiększają różnorodność biologiczną.

Przepisy promujące zielone dachy przydałyby się też w Poznaniu. Skalę problemu uzmysławiają wielkie połacie dachów poznańskich centrów handlowych lub pawilonów MTP, z których m.in. trzeba odprowadzać wodę deszczową, jaka mogłaby zasilać dachowe ogrody. Warto uzmysłowić sobie, że największa poznańska „galeria handlowa ma powierzchnię Starego Rynku i kilku przyległych kwartałów ulic:



3. zadrzewione wieżowce

W coraz silniej zagęszczających się metropoliach świata rośnie głód zieleni. Odpowiedzią są zielone wieżowce. Zapomnijcie o pelargoniach i bratkach. Teraz na balkonach i tarasach mogą rosnąć drzewa. W Mediolanie od 2014 roku blisko 900 drzew rośnie na obszernych wzmocnionych balkonach Bosco Verticale (włos. pionowy las), w dwóch unikalnych wieżowcach zaprojektowanych przez pracownię Stefano Boeri (26 i 18 kondygnacji, 111 i 76m). Na świecie planuje się coraz więcej realizacji tego typu. W chińskim Nankinie powstaje właśnie 200-metrowy wieżowiec, który pomieści aż 1100 drzew i dwa razy tyle krzewów. „Leśne miasto” złożone z podobnych budynków Chińczycy planują zbudować do 2020 roku pod miastem Luzhou.



autor: Chris Barbalis, CC

Drzewa na wieżowcach:

- pomagają osłabić uciążliwość smogu,
- chronią mieszkania przed wiatrem,
- latem osłaniają przed słońcem, ale przepuszczają światło słoneczne zimą,
- izolują akustycznie mieszkania, tłumią hałas w okolicy,
- znacznie urozmaicają i poprawiają estetykę otoczenia.



Agora Garden to będąca na ukończeniu realizacja francuskiego architekta Vincenta Callebauta w tajwańskim Taipei. „Skręcona” forma budynku ma zapewnić jak najlepsze nasłonecznienie, a na tarasach przewidziano także uprawę ziół i warzyw. Dzięki specjalnym urządzeniom światło słoneczne ma docierać do podziemi konstrukcji, a budynek będzie zasilany energią odnawialną. Planowane oddanie do użytku: 2018.

Autor: Vincent Callebaut Architectures / CC BY 2.0 / Flickr

Projekt „leśnego miasta” pod Liuzhou na południu Chin (Stefano Boeri Architetti). Drzewa posadzone na tarasach mają absorbować ok 10 tys. ton dwutlenku węgla rocznie, miasto ma być zasilane energią ze źródeł odnawialnych, a wstęp do niego będą mieć jedynie samochody elektryczne. Planowany termin realizacji: rok 2020

Biuro Stefano Boeri zaprojektowało też zielony wieżowiec mieszkalno-biurowy „Forêt Blanche” (Biały las), który ma stanąć we francuskim Villiers sur Marne. 54-metrowy budynek będzie wykonany z drewna, przez co wpisuje się w silny ostatnio trend stawiania wysokich drewnianych obiektów, których budowa jest, paradoksalnie, bardziej ekologiczna (produkcja cementu i betonu przyczynia się do powstawania znacznych zanieczyszczeń). Drzewami, którymi ma obrosnąć budynek można by obsadzić hektar gruntu.



Budynek administracyjny w Fukuoka (Japonia), w którym pogodzono dawną parkową funkcję terenu ze sporą kubaturą budynku. Zielone tarasy płynnie przechodzą w park. Projekt: Emilio Ambasz

Autor: [Kenta Mabuchi](#) from Fukuoka/CC BY-SA 2.0/Wikimedia Commons/Flickr

„Wolne drzewa”?

Zadrzewione wieżowce i bloki to idealne rozwiązanie dla wszystkich, którzy marzą o ogródku lub bliskim kontakcie z zielenią, a jednocześnie nie chcą wyprowadzać się do domu na przedmieściach. W Poznaniu mogłyby stanowić część nowej dzielnicy na tzw. Wolnych Torach. Konkurs na koncepcję urbanistyczną tego obszaru został rozstrzygnięty, obecnie trwają prace nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, ale kwestie związane z architekturą pozostają wciąż otwarte. Leśna enklawa między dwiema historycznymi dzielnicami: Łazarzem i Wildą – czemu nie? Może to zatrzyma kolejnych poznaniaków przed wyprowadzką z miasta?

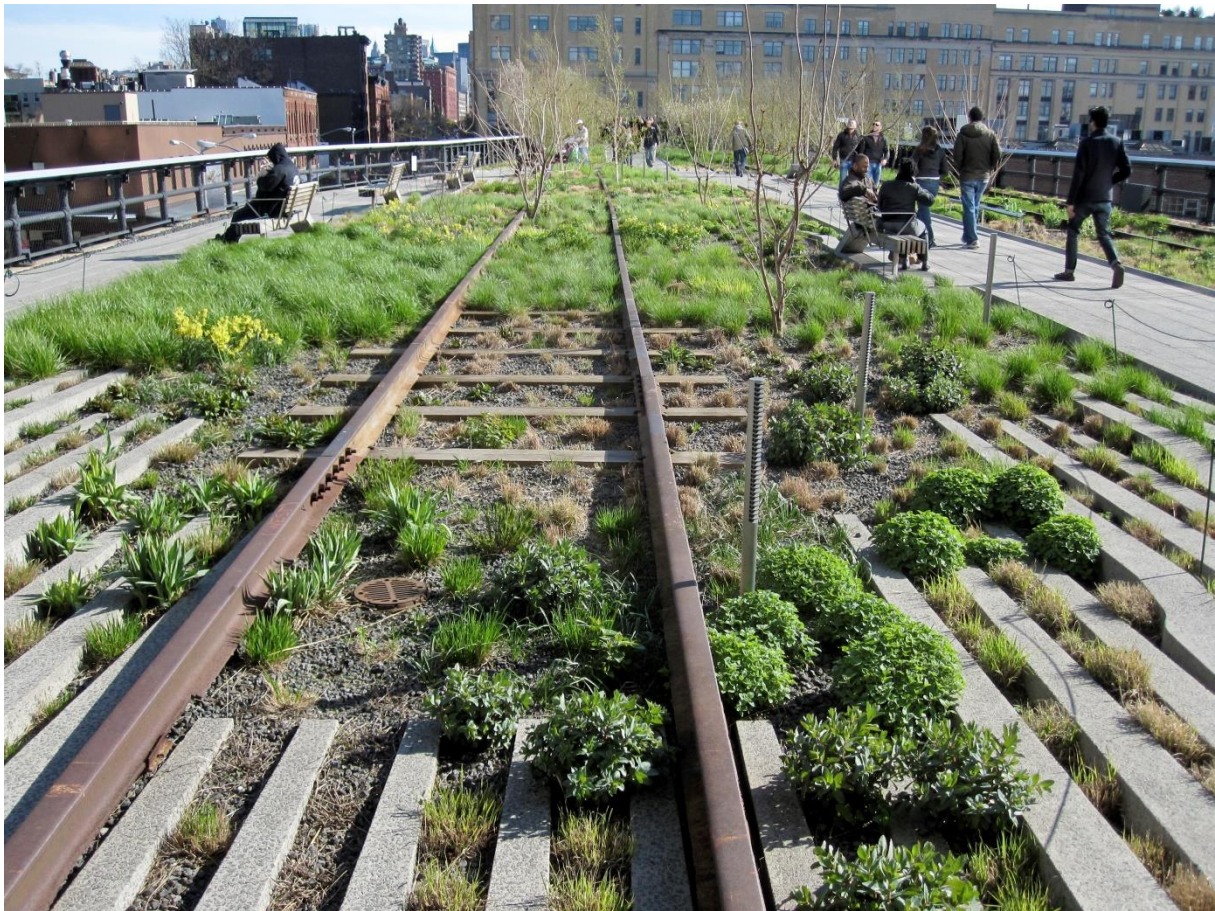


4. zielone mosty i wiadukty

Park na moście? To już oczywistość. Nowojorski High Line Park to znany przykład innowacyjnego podejścia do zieleni w miejskiej przestrzeni. Otwarty w 2009 roku liniowy park ulokowany na nieczynnej od lat estakadzie linii kolejowej stał się ulubionym miejscem spacerów nowojorczyków. Pasaż od ugości 2,3 km znacznie odmienił zaniedbaną okolicę, choć jednocześnie – zdaniem krytyków – doprowadził do jej gentryfikacji.



Autor: *Beyond My Ken/CC BY-SA 3.0/Wikipedia Commons*



Autor: [Xauxa Håkan Svensson](#)/CC BY-SA 3.0/Wikipedia Commons

Pierwowzorem nowojorskiej High Line była paryska Promenade Plantée (1993 r.), park w 12 dzielnicy stolicy Francji o długości 4,5 km urządzony na kolejowej estakadzie z połowy XIX wieku. Zespólny z okolicą za pomocą licznych łączników przyczynił się do jej odnowy i ożywienia.

Obecnie coraz więcej miast funduje sobie atrakcje podobne do rozwiązań z Paryża i Nowego Jorku. W tym roku został oddany do użytku zielony wiadukt w Seulu. Dawna przeprawa dla samochodów nad torami obok dworca została wzmocniona i zmieniona według projektu znanej holenderskiej pracowni MVRDV w tętniący życiem, obsadzony zielenią obiekt. W przyszłości założenie ma wzbogacić się o jeszcze więcej zieleni i silniej urozmaicić wybetonowane centrum miasta.



Autor: [besopha//CC-BY-SA-2.0/Wikimedia Commons](#)

Atuty zielonych mostów i wiaduktów:

- przywrócenie do życia nieużywanych obiektów inżynierskich i polepszenie estetyki oraz funkcjonalności fragmentu miasta,
- płynne połączenie ze sobą zielonych terenów – element sieci zielonych pasaży i korytarzy ekologicznych, które mogą w przyszłości opleść całe miasto,
- stworzenie nowych miejsc wypoczynku i spotkań,
- poprawa walorów krajobrazowych miasta.



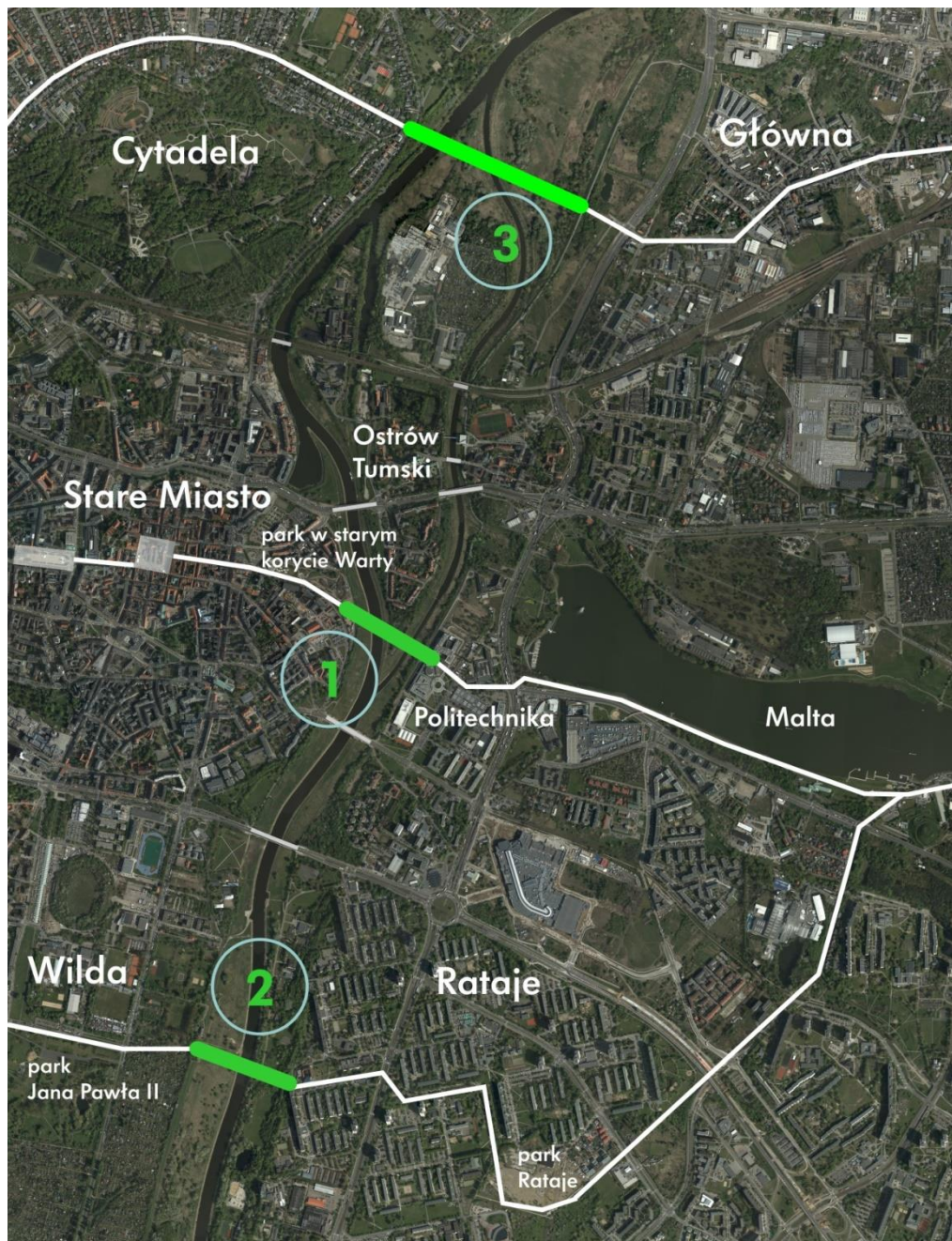
Autor: Keneckert/ CC-BY-SA-4.0/Wikimedia Commons



Autor: 분당선M/ CC-BY-SA-3.0/Wikimedia Commons

Poznań nie ma nieczynnych kolejowych mostów lub estakad, ale w najbliższych latach planuje zbudować kilka pieszo-rowerowych kładek przez Wartę: między starym korytem Warty a Politechniką (1), os. Piastowskim i przedłużeniem ulicy Żelazka na Wildzie (2) oraz – w dalszej perspektywie – pomiędzy ul. Winogrady i Główną (3).

Podobną przeprawę planuje się też w śródmieściu: ma połączyć Łazarz z Wildą w ramach dzielnicy na tzw. Wolnych Torach. Warto pomyśleć o wprowadzeniu zieleni na te konstrukcje, tak by tworzyły przyjazne zielone pasaże sprzyjające spacerom i wypoczynkowi. Nie muszą to być drogie i spektakularne obiekty na miarę planowanego w Londynie Garden Bridge. Nawet Brytyjczykom ten projekt wydał się za drogi i zrezygnowali z jego realizacji. W Poznaniu możemy podejść do tematu kreatywnie i o wiele oszczędniej.

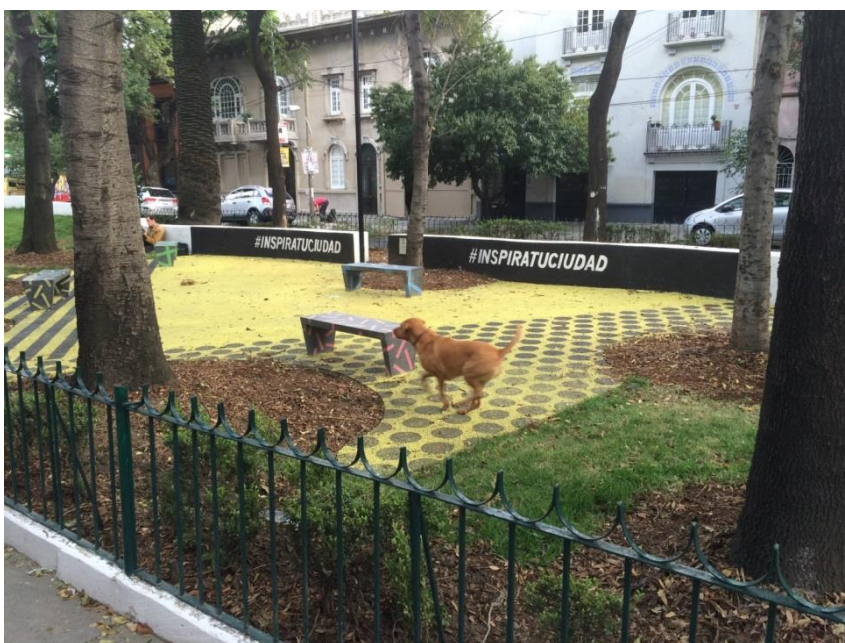




Autor: Thomas Heatherwick/Arup

5. parki kieszonkowe

Nie tylko wielkie inwestycje. Czasem wystarczy drobna interwencja, by odmienić pustynny fragment zwartej zabudowy. Służą temu parki kieszonkowe – zakładane niekiedy tylko na jednej pustej parceli albo małym nieregularnym obszarze, skwerze lub nieużytku, które nie nadają się do zabudowy. Kieszonkowe parki popularne są w wielu miastach jako podręczny zamiennik dużego parku – przyjazna oaza pośród gęstej zabudowy pozbawionej zieleni i miejsc wypoczynku. Do enklaw ulokowanych w pobliżu domów starsi mieszkańcy dojdą bez wysiłku, a dzieci – bez pokonywania ruchliwych skrzyżowań i arterii. Parki kieszonkowe wyposażone w funkcjonalne miejskie meble potrafią zaspokoić potrzeby ludzi w różnym wieku i o odmiennym temperamencie.



Park kieszonkowy Jardín Edith Sánchez Ramírez w mieście Meksyk

Autor: keizers/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons



Park kieszonkowy Balfour Street Park w Sydney

Autor: Didiunsw/CC BY-SA 4.0/Wikimedia Commons



Waterfall Garden Park w Seattle

Autor: Hohn Mabel/CC BY-SA 3.0/Wikimedia Commons

Parki kieszonkowe:

- poprawiają estetykę okolicy i zastępują zaniedbane miejsca,
- ułatwiają wypoczynek w pobliżu domu,
- są miejscem sąsiedzkiej integracji,
- podnoszą jakość życia w okolicy i dzielnicy,
- poprawiają mikroklimat,
- nie wymagają dużych nakładów.

Pierwsze parki kieszonkowe w Poznaniu już powstały. Kilka lat temu korzystnie odmienił się dawny parking u zbiegu ulic Rybaki i Strzałowej, a całkiem niedawno skwer u zbiegu ulic Jackowskiego i Gorczyńskiego.



Autor: JG



Autor: FS



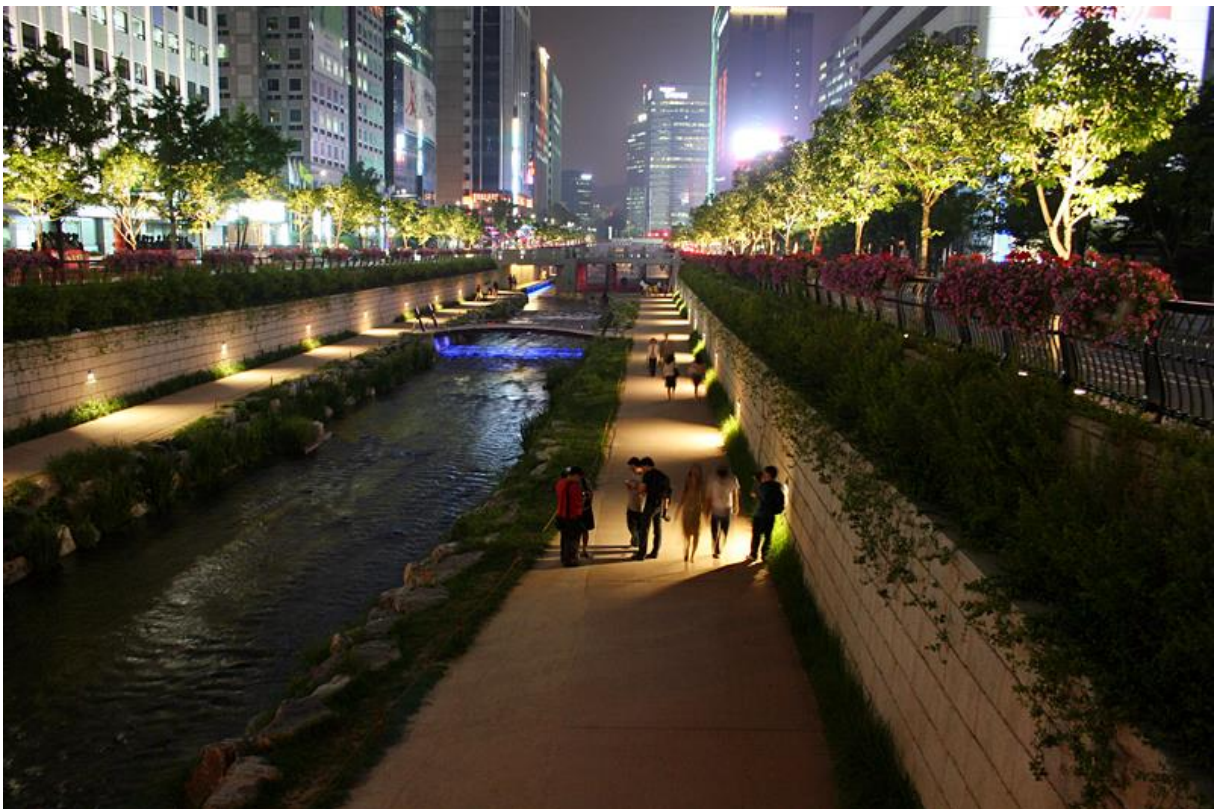
Autor: FS

6. przywracanie równowagi

Co się stało, to się odstanie. Błędy przeszłości da się naprawić, choć koszty nie należą do niskich. Ale - dobrze mieć dalekosiężną wizję. W 1968 roku XX w. płynący przez Seul strumień Cheonggyecheon przekryto wielopasmową trasą szybkiego ruchu i estakadą. Pół wieku później miejska autostrada zniknęła z pejzażu miasta, w którym znów pojawiła się... rzeka. Władze zdecydowały o rozbiórce betonowych konstrukcji i w 2005 roku - na długości 10 km utworzyły wzdłuż odtworzonego wodnego cieków zielone bulwary z miejscami rekreacji i wypoczynku. Przywrócenie wody i zieleni okazało się wielkim sukcesem. Likwidacja trasy szybkiego ruchu doprowadziła do obniżenia średniej temperatury w okolicy o ok. 3 st. C, zmalał ruch kołowy, a wzrosła liczba przewozów transportem zbiorowym, poprawiła się jakość powietrza. Ponadto trakcyjna okolica ożywiła się gospodarczo, a dwie części miasta rozcięte nieprzyjazną drogą zaczęły zrastać się ze sobą za pomocą pieszych kładek i przepraw.



Autor: Stari4ek/CC BY-SA 2.0/Wikimedia Commons



Autor: d.n.c/CC BY-SA 2.0/Wikimedia Commons



Cheonggyecheon przed i po przebudowie

Poznań daleko za Koreańczykami

Poznań także przeszedł w latach 60. komunikacyjną i urbanistyczną rewolucję. Zasypano wtedy stare koryto Warty, a staromiejską tkankę i Ostrów Tumski rozcięto tzw. trasą chwaliszewską, która połączyła rondo Śródka z centrum i doprowadziła do degradacji północnej części Starego Miasta. Ale w Poznaniu nie naprawiliśmy jeszcze błędów z przeszłości. Dopiero po 50 latach w starym korycie Warty powstał park, ale tylko na połowie zdegradowanego terenu. Niemniej, plany odtworzenia wodnego cieków cały czas są aktualne. Warto połączyć je z utworzeniem kompleksowego projektu bulwarów, np. na wzór warszawski, gdzie nabrzeże Wisły zyskało wyjątkowo atrakcyjną oprawę. W bardzo odległej przyszłości ma zmienić się także trasa chwaliszewska, którą zastąpi arteria wzdłuż torów kolejowych do stolicy. W samym centrum miasta powstanie wtedy normalna ulica obsadzona zielenią.





Bulwary nad Wisłą w Warszawie (2017)

Autor: JG

